Rok IX. Nr. 223 Sosnowiec, czwartek 16 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAG[illegible]IA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 92, Administracji 97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Minister Goering ranny w katastrofie samochodowej

Samochód wiozący Goeringa wpadł na auto ciężarowe i rozbił się

BERLIN, 15. 8. (wł.) Wczoraj na drodze prwadzącej do Monachjum zderzył się samochód osobowy, wiozący dostojników niemieckich z premjerem pruskim Goeringiem na czele, a samochodem ciężarowym.

Samochód, którym jechał Goering został poważnie uszkodzony, a jadący w nim pasażerowie odnieśli rany.

Premjer Goering doznał ogólnego potłuczenia, a odłamki szkła pokaleczyły mu twarz i kolano.

Rannych przewieziono do najbliższego szpitala, gdzie po udzieleniu im pomocy i nałożeniu opatrunków udali się do domów.

Premjer Goering odjechał do swej letniej rezydencji.

Zawiadomiony o wypadku kanclerz Hitler odwiedził Goeringa i spędził z nim dłuższy czas.

Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires zgromadzi ponad miljon uczestników

BUENOS AIRES 15.8. Na otwarcie międzynarodowego kongresu eucharystycznego, który rozpocznie się dnia 10 października, oczekiwany jest napływ ponad miljona uczestników ze wszystkch stron świata. Najwięcej wiernych przybędzie niewątpliwie z południowej Ameryki. Sama Brazylja wysyła na kongres eucharystyczny ponad 100 000 ludzi.

Skomlikowanie przedstawia się kwestja pomieszczenia tylu przybyszów w murach Buenos Aires. Mimo, że do 10 październka jest jeszcze blisko dwa miesiące, są już zajęte wszystkie hotele do ostatniego łóżka. Zarezerwowano nawet pokoje, zajmowane normalne przez służbę hotelową.

Lokalny komitet Eucharystyczny zapowedział w okólniku, że zagadnienie ulokowania ponad miljona uczestników Kongresu nie jest jeszcze całkowicie rozwiązane ze względu na małą stosunkowo ilość hoteli nie ulega jednak wątpliwości, że ludność katolicka pośpieszy komitetowi z pomocą i dobrowolnie da pomieszczenie przybyszom w swoich mieszkaniach.

Kradzież 150.000 zł. z ambulansu poczt. w Żyrardowie

WARSZAWA, 15. 8. Na dworcu kolejowym w Żyrardowie stwierdzono onegdaj wieczorem po nadejściu pociągu pośpiesznego, zdążającego do Warszawy, że z ambulansu pocztowego tego pociągu skradziono 2 worki, zawierające przesyłki pieniężne w łącznej kwocie 150.000 złotych.

Wagon natychmiast opieczętowano, poczem pociąg odszedł do Warszawy, gdzie na dworcu przystąpiła policja do zbadania pasażerów, przybyłych tym pociągiem.

W wyniku dochodzeń zatrzymano kikanaście podejrzanych osób.

Równocześnie dokonano dokładnych oględzin okradzionego ambulansu.

Po zdjęciach daktyloskopijnych i fotograficznych, wagon odstawiono na boczny tor i ponownie opieczętowano.

Podobno policja posiada już ważne poszlaki, mogące doprowadzić do ujęcia sprawców zuchwałej kradzieży.

Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są oczywiście narazie w tajemnicy.

Jest to już drugi wypadek okradzenia wagonu kolejowego na tej linji.

Ostre wystąpienie przeciwko Niemcom

RZYM, 15.8. Medjolański „Popolo d'Italia" ogłasza wywiad z austrjackim ministrem spraw zagranicznych Berger von Waldenegg, który stwierdził, że stanowisko Niemiec wobec Austrji zmusi austrjacką politykę zagraniczną do większej aktywności.

Walka prowadzona przez narodowych socjalistów jest dla nas, mówił minister, sprawą wewnętrzną, ponieważ nowa konstytucja austrjacka nie dopuszcza działalności partyjnej. Równocześnie jednak jest to dla nas sprawa wchodząca w zakres polityki zagranicznej, ponieważ na czele partji narodowo - socjalistycznej stoi szef rządu obcego państwa.

Gdybyśmy pozwolili na działalność narodowych socjalistów w Austrji musielibyśmy pozwolić komunistom na wznoszenie okrzyków: „Niech żyje Stalin".

Mówiąc dalej o wypadkach z dn. 25 lipca, minisetr oświadczył, że wyniki śledztwa pozwoliły stwierdzić, iż elementy, zagrażające pokojowi nicami Austrji. Elementy te, oświadczył minister, kompromitują swą austrjackiemu znajdują się poza granicami działalnością rząd niemiecki.

Mordował rozebrany do naga

Poznański wampir Lange

POZNAŃ, 15. 8. Poznański wampir Franciszek Lange, dla którego pokrajanie własnej żony na drobne kawałki było kwestją, o której zdaniem jego — niewarto mówić.... wykazał raz jeszcze, przy onegdajszej wizji lokalnej na miejscu zbrodni przy ulicy Małeckiego na Łazarzu, że działał z całą premedytacją i był świadomy swego strasznego czynu.

Na oczach prokuratora i całej świty asystujących przy wizji, odtworzył on zupełnie dokładnie przebieg mordu, wykazując przytem całkowity spokój i opanowanie.

Lange w czasie wizji obojętnie spoglądał na skrwawiony piec, z zainteresowaniem śledząc poszukiwania funkcjonarjuszy śledczych, od czasu do czasu żywo z nimi rozmawiając. W czasie trwania wizji lokalnej, tłum złożony z kilkuset osób zaległ ulicę Małeckiego, oczekując ukazania się mordercy. Po ukończeniu oględzin miejsca mordu, w chwili, kiedy policja prowadziła zbrodniarza, tłum przerwał kordon posterunków i naparł na eskortowanego Langego, usiłując dokonać na nim samosądu. Morderca jednak szybko pobiegł do stojącej opodal karetki więziennej, która z miejsca ruszyła, uwożąc potwora wśród krzyków i przekleństw zebranych do więzienia.

Dalsze drobnostkowe śledztwo ustaliło, że na kilka dni przed morderstwem, otrzymała ś. p. Langowa-Nowicka list anonim, w którym nieznajoma kobieta donosiła jej, kim jest Lange i że jest on żonaty. Nieszczęśliwa kobieta natychmiast sprawdziła wiadomość, dowiadując się straszliwej prawdy. Zamiast jednak zdemaskować bezczelnego łotra i oddać go w ręce policji, zaczęła mu z tego powodu robić wymówki i grozić. To przyśpieszyło jej zgubę, ponieważ morderca widząc się w matni, postanowił ją zgładzić i pozbyć się kłopotu. Jak konsekwentnie Lange postępował w czasie zbrodni, może posłużyć fakt, że przed krajaniem zwłok rozebrał on się do naga, ażeby nie mieć na ubraniu śladów krwi.

Za swą zbrodnię odpowie potwór poznański przed sprawiedliwością już niedługo.

Powrót Habsburgów to iskra w beczce prochu

GENEWA, 15.8. „Journal des Nations", ulegający wpływom Małej Ententy wystąpił we wtorek ostro przeciw powrotowi Habsburgów do Austrji i na Węgry.

Dziennik notuje pogłoskę, że wicekanclerz austrjacki nie rozmawiał z Musolinim bezpośrednio o restauracji Habsburgów, lecz o ustaleniu regencji jako wstępu do przywrócenia monarchji. Zdaje się, że Starhemberg zamierza zapewnić sobie wszelkie poparcie, by potem przy pomocy coraz mocniejszej Heimwehry przygotować powrót Habsburgów.

Dziennik nie uważa tego za niemożliwe. Błędem byłoby spodziewać się rozsądku pod Habsburgach.

Ani powrót Habsburgów ,ani uznanie do zbrojenia Austrji przez upaństwowienie Heimwehry nie odpowioda pokojowemu rozwiązaniu, oczekiwanemu przez opinję publiczną. Rozchodzi się tutaj raczej o iskrę, która może zapalić beczkę prochu.

Polacy ofiarami eksplozji

w kopalni alzackiej

PARYŻ, 15. 8. Liczba ofiar eksplozji w kopalni potasu w EEnsishe imie w Alzacji wynosi według ostatnich wiadomości 9 zabitych. Trzech ciężko rannych leży w szpitalu w Miluzie. Lekarze zwątpili w ich wyleczenie. Eksplozja wydarzyła się w szybie św. Teresy w kopalni potasu około godziny 13 w głębokości 860 metrów. W sztolni tej pracowało zwykle 150 robotników przez trzy dni w tygodniu.

W poniedziałek zjechało do roboty tylko dwunastu robotników, by poprawić linę wyciągu. Prawdopodobnie z powodu zwarcia przewodów elektrycznych przyszło do straszliwej eksplozji, którą słyszano w promieniu kilkunastu kilometrów od kopalni. W okamgnieniu stanęła kopalnia w płomieniach. Tylko czterem robotnikom udało się wydostać z tego piekła płomieni. Niedługo potem znalazła ich drużyna ratunkowa ciężko poparzonych i w niebezpiecznym stanie przewieziono ich do szpitala. W szpitalu zmarł starszy sztygar Weber. Mimo nadludzkich wysiłków nie udało się drużynom ratunkwym dostać się do odciętych towarzyszy, którzy zgnęli w płomieniach. Tylko trzech z nich wyniesiono jako martwych późnym wieczorem. Wśród ofiar znajduje się dwuch polaków.

Gandhi zakończył głodówkę

LONDYN, 15. 8. Z Kalkuty donoszą, że Gandhi zakończył dziś przed wschodem słońca swój siedmiodniowy post. Mimo znacznego osłabienia fizycznego Mahatma czuje się bardzo dobrze.

Lekarze oświadczają jednak, że będzie on potrzebował kilka tygodni na zupełny powrót do dawnych sił. Mahatma oświadczył, że post jego zmazał winę, która ciążyła na ruchu wyzwoleńczym Indyj po krwawych starciach w Ajmerze.

Najpotężniejsze obserwatorjum astronomiczne świata

(Korespondencja własna)

San Francisco, w lipcu.

Być w słonecznej, znającej tylko jedną porę roku — wiosnę, Kalifornji, i nie obejrzeć najpotężniejszego astronomicznego obserwatorjum świata, wznoszącego się na górze Wilsona, byłoby przewinieniem nie do darowania.

Obserwatorjum na górze Wilsona składa się właściwie z dwóch kompleksów. Pierwszy kompleks w Pasadenie, u stóp Mount Wilson, obejmuje pracownie naukowe, bibljoteki, warsztaty. Zabudowania drugiego kompleksu wieńczą szczyt góry Wilsona. Wygodna limuzyna, sunąca po wijącej się w serpentynach drodze, przenosi nas w niespełna trzy godziny z Pasadeny na szczyt Mount Wilson, pod próg właściwego obserwatorjum. Jest piątek. Dzień, w którym zwykłemu śmiertelnikowi wolno spojrzeć przez czarodziejskie szkła teleskopów w oblicze wszechświata...

Wśród szeregu przyrządów, wypełniających zabudowanie obserwatorjum astronomicznego na Mount Wilson, zwraca uwagę zupełny brak lunet. Niemal wszystkie obserwacje dokonywane-są przy pomocy refraktorów, których główną częścią składową jest zwierciadło wklęsłe. Sławę swą zawdzięcza obserwatorjum astronomiczne na Mount Wilson posiadaniu największego refraktora na świecie. Ustawiono go jeszcze w r. 1918, w olbrzymiej kopule na szczycie góry. Budowa tego olbrzyma trwała prawie 10 lat

Refraktor prof. Rithey'a w obserwatorjum na Mount Wilson, największy spośród istniejących na świecie, skraca odległość oglądanych gwiazd od oka obserwującego 6 tysięcy razy.Zwiększa siłę ludzkiego wzroku blisko sto tysięcy razy. Dzięki niemu ludzkość dowiedziała się o istnieniu setek tysięcy gwiazd, kryjących się do tej pory przed okiem mieszkańca ziemi w otchłaniach wszechświata. Ten to „potwór astronomiczny" jest magnesem, ściągającym do obserwatorjum na Mount Wilson tysiące ciekawych, dla których praktyczni Amerykanie nie zapomnieli zbudować na szczycie góry hotelu.

Oprócz refraktora prof. Rithey'a posiada obserwatorjum na Mount Wilson szereg innych przyrządów obserwacyjnych, między innemi teleskop wieżowy, przeznaczony do badania słońca Zwiedzenie obserwatorjum przez laików koncentruje się właśnie wokół reflektora — olbrzyma. Po jego obejrzeniu rozmowny cicerone dzieli się z nami ciekawemi danemi, odnoszącemi się do wyposażenia amerykańskich obserwatorjów astronomicznych. Okazuje się, że: ,refraktor prof. Rithey'a jest wprawdzie największym na świecie, oprócz niego jednak znajduje się w Ameryce kilka podobnych instrumentów. I tak obserwatorjum Yekresa posiada teleskop o średnicy lustra 1 metr, obserwatorjum na Mount-Davis teleskop o średnicy zwierciadła 2 m. i t. d. Przedsiębiorczy Amerykanie zabrali się ostatnio do pracy nad zbudowaniem refraktora o średnicy lustra 5 m.! I z pewnością zamiar swój zrealizują, bo dla Amerykan niema niemożliwości"

Wracamy nadół do Pasadeny, podziwiając malownicze kontury pasma górskiego Sierra Nevada, do którego należy Mount Wilson. W uszach dźwięczą nam ostatnie słowa naszego cicerone: „Bo dla Amerykan niema niemożliwości".

AR.



W sprawie regulaminu wyborczego do zarządów miejskich

W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do zarządów miejskich, ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż władza zarządzająca wybory może zarządzić wybory wszystkich przewidzianych ustawą członków zarządu miejskiego lub tylko niektórych z nich .O ile mają być dokonane wybory wszystkich członków zarządu, wówczas należy je przeprowadzić w następującej kolejności: najpierw wybrać prezydenta (burmistrza) następnie wiceprezydentów (wiceburmistrza) lub ławników przed dokonaniem wyboru prezydenta. o ile wybór prezydenta na pierwszem zebraniu wyborczem nie doszedł do skutku

Władza zarządzająca wybory wskazuje członków zarządu, których należy wybrać. Rada miejska może powiększyć liczbę wiceprezydentów w miastach ponad 50.000 mieszkańców. Wobec powyższego uchwała rady miejskiej, dotycząca ustalenia liczby wiceprezydentów, winna być podjęta przed zarządzeniem wyborów do zarządu miejskiego, przyczem radzie przewodniczy dotychczasowy przełożony gminy.

Zarządzenie wyborów obowiązuje aż do czasu dokonania wyboru wszystkich tych członków zarządu miejskiego, których wybór został zarządzony. O ile więc na pierwszem zebraniu wyborczem nie wszyscy wymienieni w zarządzeniu członkowie zarządu zostaną wybrani. władza zarządzająca wybory nie wydaje ponownego zarządzenia wyboru, lecz wyznaczenie następnego terminu lub zebrania, celem dokonania wyboru pozostałych członków, należy do przełożonego gminy.

Do czasu dokonania wyborów odnośnych członków zarządu miejskiego i zatwierdzenia wyboru przełożonego gminy, dotychczasowi członkowie zarządu pozostają na swych stanowiskach.

Castel Gandolfo -- letnia rezydencja papieska

Castel Gandolfo, do którego udał się Papież na okres kanikuły, nie od dzisiaj stanowi rezydencję papieską Stało się ono nią jeszcze za papieża Urbana VIII, który zbudował tu wspaniały pałac i pierwszy w nim zamieszkał. Castel Gandolfo znajdujące sie dzisiaj, wraz z pałacem Watykańskim i Laterańskim, na terytorjum państwa Watykańskiego. gościło latem papieży aż do roku 1870. Od tego czasu „więźniowie Watykanu" nie dotknęli go swą stopą. Po zawarciu układu Laterańskiego w r. 1929, Pius XI wznawia dzisiaj dawną tradycję letnich wakacyj w Castel Gandolfo.

Castel Gandolfo, odległe od Rzymu o 20 km, leży przy słynnej Via Appia, w tem samem miejscu, gdzie kiedyś istniała Alba Longa, założona jakoby przez Askaniusza, syna Eneasza. Malowniczość okolicy — Castel Gandolfo bowiem wraz z przyległem miasteczkiem w tejże nazwie leży na wulkanicznej wyniosłości, na wysokości 400 stóp ponad wspaniałem jeziorem Albano — ściągała tu władców rzymskich, którzy budowali swe wille, o czem świadczy dzisiaj mnóstwo pozostałych dotąd ruin.

Wjazd do pałacu papieskiego w Castel Gandolfo, do którego prowadzi wspaniała droga ,wysadzona cyprysami i okolona krzakami różanemi, zdobi posąg papieża Klemensa XIII na białym koniu, z podniesioną do błogosławieństwa prawicą Dokoła niego prałaci i szlachta papieska również na koniach i grupy zbrojnych Szwajcarów, otwierających i zamykających papieski orszak. Posągi przypominają minione czasy, kiedy papieże jeździli konno lub podróżowali w olbrzymich karocach o wysokich kołach, z woźnicami w trójgraniastych kapeluszach, z eskortą zbrojną. Kiedyś podróż do Watykanu do Castel Gandolfa trwała cały dzień, dziś trzeba na to niespełna pół godziny.

Do Castel Gandolfo układ Laterański przydzielił również willę Barberini z wielkim ogrodem i parkiem. Terytorjum parku Barberini, większe niż całe Citta del Vaticano, pocęite jest ścieżkami i alejkami, razem długości około 10 kilometrów, przeznaczonemi na spacery dla Dostojnego Gościa, prowadzącemi dokoła stuletniego parku i nowych tarasów ogrodu. Dzięki urządzeniom irygacyjnym, willa papieska jest cudowną oazą chłodu wśród skwaru otaczających ją wsi. Harmonijny kompleks ogrodów, posągów nowoczesnych i starożytnych ruin dopełnia krasy wspaniałej rezydencji papieskiej, będącej jednocześnie śpiżarnią, zaopatrującą ze swych wzorowych ferm stół i dom papieski w najlepszy nabiał, owoce i drób.

Tak więc znów, po przeszło 60-ciu latach przerwy, ci wszyscy, którzy zostaną dopuszczeni na audjencję papieską, poraz pierwszy tego lata udadzą się zamiast do Watykanu do Castel Gandolfo, którego sale recepcyjne są urządzone z niemniejszym przepychem niż w Watykanie

KRONIKA

Czwartek 16 Sierpień

Dziś: Rocha wyzn.
Jutro: Liberata
Wschód słońca: 4.14
Zachód słońca: 18.41

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 16 sierpnia.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6 38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6 35. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Audycja dla dzieci. 13.20. Płyty. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16 00. Muzyka lekka. 17.00. Skrzynka pocztowa. 17.15 Koncert solistów. 18.00. Haft ludowy polski. 18.15. Słuchowisko ze Lwowa. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Przegląd teatralny. 20.12 Płyty 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 21.12. Koncert solistów. 22.00. Psychologja zobojętnienia religijnego. 22.15. Muzyka tan. 23.00 Wiadomości meteorologiczne

KATOWICE.

Czwartek, 16 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13 00. Transmisja z Warszawy. 1320. Płyty. 14.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Z życia związku młodzieży polskiej 17.05. Komunikat związku powstańców śląskich. 17.15. Transmisja z Poznania, Warszawy i Lowa. 19.00. Płyty. 19.15. Koncert z Poznania. 19.00. Płyty. 19.15. Koncert z Poznania. 19.50. Wiadomości sportowe. 19.55. iadomości sportowe ze Śląska. 20.00. Transmisja zWarszawy. 20.12 Płyty. 20.05. Transmisja z Warszawy. 21.02 Program na dzień następny. 23.05. Transmisja ze Lwowa i Warszawy.

—0()0—

Z Kielc

(k) **Dziadek oskarżył wnuczkę o kradzież pieniędzy.** Prajs Abram, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 106 zameldował, że w czasie od 9 do 11 bm. z mieszkania skradziono mu z niezamkniętej szuflady komody 1420 zł gotówki i weksle na 2350 zł

Ustalono ,że kradzieży dokonała jego wnuczka Bauer Łaja ,lat 25, zam. razem z meldującym. Pieniądze złożyła na PKO.., zaś weksle posiadała przy sobie..

Baurowa twierdzi jakoby Prajs dał jej pieniądze i weksle tytułem darowizny jako swej wnuczce.

(k) **Drog sen p. Szmigla.** Szmigiel Henryk, zam. w Kamieniołomach Państwowych w Barczy, pow kieleckiego, zameldował, że dnia 11 bm. o godz. 17 przybył do Kielc, a następnie nadużył alkoholu, poczem stracił przytomność.

Przebudził się na łące przy ul. Marszałka Focha obok stacji autobusowej miejskiej i stwierdził brak garnituru męckiego czarnego, wart. 45 zł i gotówki 20 zł. Kto dokonał kradzieży nie wie

(k) **Pożar od pioruna.** W czasie burzy piorun uderzył w zabudowania Armuły Władysława w Woli Szczygiełkowej, gm. Bodzentyn ,pow. kieleckiego i wzniecił pożar, wskutek czego spłonęły całe zabudowania gospodarskie dom, stodoła i obora, oraz tegoroczne zbiory Straty wynoszą 4000 zł.

(k) **Kradzież z włamaniem** W nocy na 11 bm. o godz. 2 w Suchedniowie, pow. kieleckiego nieznani sprawcy zapomocą wywiercenia dziur świdrem w oknie i drzwiach domu dostali się do restauracji Działka Stanisława ,skąd skradli radjo 4 lampowe „Marconiego" w czarnem pudełku masowem i 1 lampę prostowniczą do prądu elektrycznego, biżuterję, kilka butelek spirytusu i wódki, oraz koniaku i likieru, łącznej wartości 678 zł.

Z Zagłębia

TEATR „ATENEUM“ W SOSNOWCU

Dziś gościnny występ warszawskiego teatru „Ateneum“. Jako pierwsza sztuka dana będzie doskonała komedja w trzech aktach T. Bitnera p. t. „Głupi Jakób“. Na czele zespołu wystąpią pp. H. Buczyńska, D. Damęcki, znany amant z filmów „Dzieje grzechu“ i „Wyrok życia“. Woszczerowicz J najwybitniejszy komik młodego pokolenia i inn. Zespół teatru „Ateneum“ reprezentuje wysoką kalsę gry aktorskiej i daje gwarancje naprawdę artystycznego widowiska.

Jutro dn. 17 sierpnia przebojowa komedja muzyczna p. t. „Kryzys i Wiosna“ w inscenizacji najlepszego polskiego reżysera L. Schillera.

—oOo—

P. BULICA DAŁ SZWAGROWI KILKA CIOSÓW NOŻEM.

P. Bulica, zam. przy ul. Kaliskiej 12 w Sosnowcu od pewnego czasu żył w niezgodzie ze swoim szwagrem Eugenjuszem Michalskim Zwaśnieni szwagrowie spotkali się onegdaj na korytarzu domu, w którym mieszkają. Spotkanie to skończyło się bardzo smutnie dla Michalskiego ponieważ Bulica zadał mu kilka ciosów nożem w plecy i rękę.

Michalskiego przewieziono do szpitala, Bulicą zaopiekowała się policja.

—oOo—

NIEFORTUNNA KRADZIEŻ WĘGLA.

Onegdaj późnym wieczorem na dworcu w Zagórzu, dozorca kolejowy przyłapał na kradzieży węgla z wagonu Jana Dońca, zam. na kolonji Staszica. Doniec, spłoszony przez dozorcę kolejowego począł ratować się ucieczką. Ucieczka była niefortunna Doniec w chwili zeskakiwania z wagonu złamał sobie lewą nogę powyżej kolana.

Dońca przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

—oOo—

75-LETNIA STARUSZKA POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Onegdaj na szosie prowadzącej do wsi Kamyce, gm. Bobrowniki miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie pod koła przejeżdżającego samochodu dostała się 75-letnia Rozalja Barańska, zam. w Psarach.

Staruszka doznała złamania prawej ręki oraz ogólnych obrażeń ciała. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Kierowcą samochodu, Alojzego Fejsa z Siemianowic przekazano władzom sądowym.

—oOo—

— **Osobiste.** Wczoraj w kościele parafjalnym na Pogoni pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Marją Zielińską a p. Antonim Gaudynem.

— **Na powodzian.** Robotnicy i robotnice fabryki „C. G. Schön“ w Sosnowcu na odbytem w dniu 13 bm. zebraniu po wysłuchaniu obszernych referatów wygłoszonych przez delegatów tejże fabryki, postanowili jednogłośnie opodatkować się na rzecz powodzian po 10 proc. zarobków sierpniowych.

— **Zakończenie półkolonji letniej w Czeladzi.** W ub. poniedziałek zostały zakończone półkolonje letnie, zorganizowane przez związek pracy obywatelskiej kobiet dla dzieci szkolnych w Czeladzi. Na stadjonie miejskim zgromadziło się około 300 dzieci, które pod kierownictwem opiekunek pp.: K. Szkocnej, St. Jurkiewiczówny i Jaworkówny spędziły wespół czas na grach i zabawach towarzyskich. Dzieci przy zapalonej sobótce wykonały efektownie tańce zbiorowe, deklamowały i śpiewały.

Na stadjon przybyły członkinie Z. P. O. K. i rodzice dzieci.

— **Odczyty Wieniawy Długoszowskiego.** W sali domu ludowego w Sosnowcu p Tadeusz Wieniawa Długoszowski wygłosi dwa odczyty: dnia 18 bm. o godz 7 wiecz. „Hitlerjada“ i dnia 19 bm. o godz. 6 wiecz. „Krwawy Wiedeń“ — **rewolta lutowa w Austrji.**

Jubileuszowe uroczystości C.K.S.-u w Czeladzi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Czeladzi uroczystości obchodu 10-lecia istnienia CKS-u.

W uroczystości poza mieszkańcami Czeladzi oraz delegacjami klubów zagłębiowskich udział wzięli pp.: przedstawiciel starostwa powiatowego Lechowski, kom. m. Czeladzi, Miodyński, dyr. Wengris, sędzia Wereszczyński, prezes podokręgu Zagłębia, Sadowski i inni.

Rano odegrana została pobudka, po czem w parku miejskim nastąpiła zbiórka organizacyj i stowarzyszeń i odmarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, które odprawił ks. prob Siermantowski.

Po nabożeństwie pochód na czele z orkiestrą tow. „Saturn“ udał się do pomnika poległych, gdzie złożono wieniec.

Następnie przemaszerowano na boisko tow. „Saturn“.

W pochodzie wyróżniały się: oddział związku strzeleckiego, oddział ratowniczy PCK. i drużyna juniorów czeladzkiej „Brynicy“.

Na boisku tow. „Saturn“ przywitał gości, prezes CKS-u, inż. Michalski, który wygłosił przemówienie, ilustrujące rozwój klubu.

Następnie przemówienia wygłosili: p. Sadowski — w imieniu podokręgu Zagłębia i okręgu kieleckiego oraz p. Cieśliński.

Poprzemówieniach odbyło się wbijanie gwoździ do pamiątkowej tarczy.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości na boisku tow. „Saturn“ odbyły się zawody lekkoatletyczne. Zainteresowanie zawodami było dość duże.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W biegu na 800 m. zwyciężył Wielowiejski (Sokół — Dąbrowa), w czasie 2:14,8, 2) Kaczmarczyk (Sokół — Dąbrowa) — 2:21.

1500 mtr.: Underowicz (14 drużyna harcerzy w Czeladzi), w czasie 4:44,3, 2) Bronek (K.S. 38 Klimontów) — 4:45,5 3 i 4) Przybyś i Karch (Z.S. Czeladź).

Sztafetę 4×400 mtr. wygrał Sokół Dąbrowy, w czasie 4:4.5. 2) S. M. P. (Czeladź).

Cenne nagrody dla zwycięzców rozdane zostaną w dniu 19 bm. w czasie przerwy meczu CKS. — Dąb.

CKS. — 06 KATOWICE 4:2 2:1).

Popołudniu odbył się mecz koleżeński pomiędzy CKS., a 06 Katowice. Zwyciężył CKS. w stosunku 4:2 (2:1).

W pierwszych minutach prowadzenie dla gości zdobył Fabica.

Następnie Król strzelił wyrównującego goala i niebawem podwyższył wynik do 2:1.

Po przerwie CKS. przeważał i Bogucki i Socha zdołyli dwie dalsze bramki.

Ślązacy ruszyli do ataku, starające się wyrównać i wkońcu Manowskiemu udało się strzelić drugiego goala.

Sędziował p. Mandat, dobrze.

III drużyna C. K. S. wygrała z II Brygadą w stosunku 6:1.

Saturn I pokonał C. K. S. II w stosunku 1:0.

* * *

Zawody kolarskie C. K. S, które odbędą się 19 bm. na trasie 100 klm., zapowiadają się ciekawie.

Meta i półmetek wyścigu wyznaczony został na „Przetoku“.

W dniu Wniebowzięcia N. M. P.

Uroczystości odpustowe w Sosnowcu

Wczorajsze uroczystości odpustowe w Sosnowcu, obchodzone z racji Wniebowstąpienia N. M. P., wypadły nadzwyczaj okazole. Już od wczesnego ranka zaczęły ściągać z okolicznych parafij liczne kompanje z księżmi na czele.

Uroczystą sumę odprawił ks. prob. Niedźwiedzki z Dąbrowy, kazanie do wiernych wygłosił ks. prob Bilski z Grodźca. W procesji wzięło udział 18 księży. W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny oraz solową partję ks. Giebartowski.

W sumie liczny udział wzięły organizacje katolickie, stowarzyszenia i związki ze sztandarami. Kościół przybrany był kwieciem i zielenią.

Po sumie ks. prałat Gola — dziekan będziński dokonał poświęcenia ziół, oraz nowowzniesionej figury Chrystusa, dźwigającgeo krzyż, na upamiętnienie 1900 letniego jubileuszu odkupienia.

Popołudniu ks. dr. Pająk — prefekt z Będzina odprawił uroczyste nieszpory, z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w których wzięły udział tłumy parafjan.

Należy jednocześnie dodać, że w dniu wczorajszym parafja sosnowiecka obchodziła dzień swej Patronki.

Kupcy i kramikarze, pomimo kryzysu, zjechali na odpust dość licznie, rozlokowując się wzdłuż ulic: Prez. Maścickiego, Krótkiej, Małachowskiego i Sienkiewicza.

Smierć pod kołami pociągu

w Strzemieszycach

Wczoraj rano na dworcu w Strzemieszycach, w czasie spinania wagonów, dostał się pod koła manewrującego pociągu, Władysław Jura — hamulcowy zam. w Strzemieszycach.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyły policja i władze kolejowe, celem przeprowadzenia śledztwa.

Zwłokami Jury zaopiekowała się rodzina.

Pokłuty nożem podczas libacji

zmarł w szpitalu

Mieszkańcy Niwki Kowalski i Wichlik po wypiciu większej ilości alkohlolu wszczęli pomiędzy sobą sprzeczkę o kobietę. Po pewnej chwili sprzeczka ta zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której Wichlik zadał Kowalskiemu kilka głębokich ran nożem w piersi i głowę. Ciężko pokłutego Kowalskiego przewieziono do szpitala na Pekinie gdzie po kilku godzinach — zmarł.

Wojowniczym Wichlikiem zajęła się policja, osadzając go w areszcie.

Fałszerze 5-złotówek przed sądem okręgowym w Sosnowcu

W przyszłym tygodniu rozpocznie się w sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko szajce fałszerzy 5-ciozłotówek.

Swego czasu całe Zagłębie zalane zostało 5-ciozłotowemi falsyfikatami ,które — jak wykazało śledztwo, — wyrabiane były w powiecie olkuskim we wsi Podchybie, w domu niejakiego Stefana Maja, — posrebrzane natomiast w Glanowie przez spólnika fałszerzy, Edwarda Oleksego.

Groźna szajka fałszerzy była wspaniale zorganizowana — świadczy chociażby to, że dla utrudnienia ujawnienia fałszerskiej kuźni, produkowano je w różnych miejscowościach. Tem też tłumaczy się bezkarne grasowanie fałszerzy przez dłuższy okres czasu.

Jako jeden z głównych świadków oskarżenia staje w procesie mgr. farmacji, aptekarz Franciszek Krause z Katowic, który bezwiednie stał się pomocnym przy fabrykacji fałszywych pieniędzy, sprzedając fałszerzom różne potrzebne im chemikalja.

Rozprawa, której przewodniczyć będzie sędzia s. o. J. N. Wierzbicki, **budzi zrozumiałe zainteresowanie.**

PÓŁKOLONJE LETNIE W ROGOŻNIKU.

W Rogożniku zostały uruchomione półkolonje dla najuboższej dziatwy rodziców bezrobotnych. Urządzeniem półkolonji zajęła się kierowniczka szkoły St. Błaszczykówna, która też przyjęła ogólny nadzór nad półkolonjami. Fundusze na prowadzenie półkolonij przydzielił powiatowy komitet funduszu pracy w Będzinie. Miejscowe gospodynie dostarczają bezpłatnie jarzyny.

Dzieci zbierają się w szkole o godz. 8-ej rano. Po spożyciu śniadania, na które się składa 150 gr. chleba i jedna czwarta litra kawy udają się do lasu, gdzie pod opieką rutynowanej wychowawczyni spędzają czas na grach i zabawach.

Na obiad dzieci otrzymują pół litra pożywnej zupy i 100 gr. chleba. O godz. 14-ej syte i zadowolone rozchodzą się do domu

— **Podręczniki szkolne** będą i tego roku zaopatrzone w znaczki wartości 10 gr., przyczem opłata ta, stanowiąca dochód towarzystwa budowy szkół powszechnych, ma być zawarta w cenie książki

Dotychczasowe nalepki na podręczniki szkolne — koloru czarnego — zarząd główny towarzystwa wycofał, a na ich miejsce wprowadził nowy wzór nalepek koloru zielonego.

Nalepki mogą nabywać księgarnie we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

—oOo—

— **Obchód 20-lecia I kadrowej w Siewierzu.** Z inicjatywy d-ra S. Gawlika i Wł. Szoty, odbyła się w Siewierzu piękna uroczystość obchodu 20 roczn. wymarszu I kadrowej. Po zbiórce na rynku pochodem udano się do urządzonego przez strzelców poza miastem w lesie obozowiska i tam po ustaweniu się w koło, obok gorejącego ogniska, wysłuchano okolicznościowego przemówienia p. Wincentego Bronikowskiego. Następnie emer. kapitan P. Wohanka dokonał apelu wywołaniem poległych na wojnie tutejszych synów, poczem po wzniesieniu okrzyków na cześć marszałka Piłsudskiego, oddaniu hołdu poległym i odśpiewaniu szeregu pieśni legjonowych, pochód udał się przed pomnik poległych obok kościoła, gdzie złożono kilka wieńców i wysłuchanie przemówienia p. Szoty.

Posąg św. Zofji Barat w bazylice św. Piotra

W tych dniach w Bazylice watykańskiej została umieszczona w jednej z górnych nisz statua olbrzymich rozmiarów ,wyobrażająca św. Zofję Barat. Ustawienie posągu trwało cztery dni i użyto przytem sznurów, przeznaczonych do wyciągnięcia posągu, kilkanaście kilometrów długości łącznie. Sznury te oczywiście były bardzo grube. Posąg waży 20 tonn.

Zbankrutowane państwo

31 miast i większość gmin Norwegji zbankrutowało pod wpływem ciężkiej sytuacji fnansowej. Państwo objęło nad niemi kuratelę.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja -- R. K. S. (Radom) 4:1 (4:0)

Wczoraj na boisku „Unji" w Sosnowcu odbył się mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego, pomiędzy Unją a RKS. z Radomia.

Mecz odbywał się w warunkach nienormalnych, na zalanem wodą boisku zakończył isę zwycięstwem „Unjij" w stosunku 4:1 (4:0).

Obecnie Unja i Brygada z Częstochowy posiadają po 10 pkt., wobec czego rozegrać muszą finałowy mecz, który zadecyduje o tytule mistrza okręgu kieleckiego

We wczorajszem spotkaniu obydwie drużyny wykazały dobrą kondycje fizyczną.

Dodać przytem należy, że RKS. grał w dziesiątkę, gdyż gracz I drużyny Grabarczyk spóźnił się na pociąg i nie przyjechał do Sosnowca

Już w pierwszych minutacd gry prowadzenie dla Unji zdobył Brzozowski, a następnie wynik podwyższył Gwóźdź

„Unja" stale przebywa na połowie boisku gości, którzy bronią się jednak skutecznie.

W zamieszaniu podbramkowem Dudek — efektowną główką -- zdołał uzyskać trzeciego goala dla Unji.

Pod koniec pierwszej połowy Gwóźdź strzelił czwartą bramkę.

Po przerwie „Unja" nadal przeważała, ale wyniku nie zdołała podwyższyć

Natomiast R. K. S. uzyskał honorowego goala ze strzału Matyjaśkiewicza.

Wynik 4:1 dla Unji mimo obustronnych ataków pozostał bez zmiany do końca gry.

Sędziował p. Grajcar,

W przedmeczu Unja II zremisowała z K. S. „Strzelec" z Niwki w stosunku 1:1.

TURNIEJ PIŁKARSKI W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbył się wczoraj turniej piłkarski o puhar R. K. S. „Orlęta".

W pierwszem spotkaniu Dąbrowa pokonała R. K. S. Gołonóg, w stosunku 4:0 (3:0).

Sędziował p. Małecki, skandalicznie.

W drugiem spotkaniu R. K. S. Zagłębie pokonało Orlęta 6:1 (1:0).

Finałowe spotkanie o puhar pomiędzy T. S. Dąbrową i Zagłębiem odbędzie się w dniu 22 bm.

× **Mucha w C. K. S.-sie** Obecnie rozeszły się pogroski, że czołowy lekkoatleta „Sokoła" czeladzkiego Mucha zamierza wstąpić do CKS-u

Jednocześnie do C. K. S. wstępuje p. Pawełczyk, który ma kierować sekcją lekkoaltetyczną.

DROBNE OGŁOSZENIA

Jacek Złęcz

FORTUNA

21

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Po korytarzu kręciło się wiele różnych osób. Przechodzili interesanci, strony skarżące się, adwokaci i woźni sądowi. Od czasu do czasu przewinął się w granatowym mundurze policjant. Irena poraz pierwszy była w budynku sądowym Dusiła ją ponura, ciężka atmosfera przybytku sprawiedliwości choć była zaledwie w korytarzu. Gdyby nie to, że przybyła tu z Tęckim i oczekiwała na niego, byłaby już dawno uciekła. Nagle uwagę jej przykuło w stronę wielkich, ciężkich drzwi od głównej sali rozpraw. Wyprowadzono z niej jakiegoś jakgo w duchu określiła Irena, skazańca. Szedł blady, młody człowiek w aresztanckiem ubraniu. Za nim z karabinami, połyskującemi najeżonemi ostrzami bagnetów postępowało dwóch policjantów. Z sali, w której poprzez otwarte drzwi dojrzała wzniesienie dla trybunału i ławy dla podsądnych, wyszło kilkunastu gapiów z publiczności. Stłoczyli się w gromadę, aż woźni musieli przystąpić do zrobienia porządku.

Irena wzdrygnęła się całem ciałem. Wyobraziła sobie, że Wylewicza tak poprowadzą w takim przebraniu na rozprawę w towarzystwie policji i tłumu żądnych sensacji gapiów.

W tej chwili drzwi od sędziego śledczego się otwarły i wyszedł z nich Łęcki. Irena spostrzegła odrazu, że stary był jakiś przybity i zamyślony.

— No i co?... Cóż sędzia?...

— Niedobrze. Przeprowadzono dziś do dnia rewizję w wieszkaniu Wylewicza na skutek listu, który wpłynął do urzędu śledczego. Znaleziono u niego bilet, który przegrał do Lirskiego...

— Bilet?... Przecież to Lirski mu go zwrócił!...

— Zwrócił?... Nic o tem nie wiedziałem. Wiem natomiast, bo przy mnie to było, że Wylewicz przegrał i nie chciał biletu od Lirskiego przyjąć, gdy ten mu chciał go zwrócić. Nazajutrz został Lirski poraniony i bilet z jego mieszkania znikł.

— Bo Lirski przysłał tego samego dnia bilet Bolkowi w liście. Nie wie pan o tem?...

— O niczem nie wiedziałem, co się tu u was działo, bo w sprawach handlowych musiałem wyjechać. Przedwczoraj dopiero przyjechałem. Ale, jeżeli Lirski przysłał bilet w liście, to gdzież jest w takim razie ten list? Dlaczego Wylewicz nie podjął wygranej, tylko ukrywał się z posiadaniem biletu? — Nic z tego nie mogę zrozumieć!...

— List był napewno. Bolek mi o tem zaraz mówił. Ale podczas nieobecności Bolka list ten mu skradziono z mieszkania. A o podjęcie wygranej Bolek się nie starał, bo chciał to uczynić wtedy, gdy Lirski ozdrowieje. Czyli inaczej, proszę pana, Bolek nie chce tych pieniędzy wszystkich, — chce zaproponować Lirskiemu podział...

— Bardzo pięknie, ta wypadałoby zrobić. Ale na miejscu Wylewicza nie czekałbym na Lirskiego. Pobrałbym wygraną. Ja wierzę, że Wylewicz nie popełniłby żadnej podłości, a jednak... Sprawa z tym listem nie jest wyraźna. List, list!.. Jeżeli listu nie będzie, a Lirski nie zezna, że go pisał, Wylewicz się zupełnie słusznie uwikła w podejrzenie. Sędzia śledczy właśnie żąda listu... Zresztą, nie chce o sprawie Wylewicza dużo mówić, zasłaniając się tajemnicą śledztwa... Tak, panno Ireno. — No, a teraz naostatku, proszę się przygotować na najgorszą wiadomość...

Co?... Co takiego?!... Dlaczego pan przedemną ukrywa... ze wzrastającym niepokojem dopytywała się Irena.

— Zelski spojrzał jej prosto w oczy i wyrzekł:

— Dziś w nocy chory Lirski znikł ze swego mieszkania. Przypuszczają porwanie...

Panna Lanicka aż przystanęła tak ją ta wiadomość uderzyła.

— Li... lir... ski... por... wany?.. W jakim celu? Kto go porwał?...

— Gdybyż to było wiadome kto!.. Ktoś, komu zależało na tem,—porwany i basta!...

—Doprawdy, panie Zęcki, aż mi się w głowie kręci. Tyle strasznych niespodzianek i nieszczęść odrazu!... Miljon, napad, aresztowanie, porwanie — okropne!...

— Niech pani się uspokoi. Te trzeba, mojem zdaniem, działać energicznie, aby Wylewicza z tej opresji wydobyć, gdyż sprawa przedstawia się naprawdę poważnie. Sęk tylko w tem, jak to zrobić?...

— Jak to zrobić? — powtórzyła jak echo za Zęckim Irena.

Musimy się dobrze namyśleć.

— Czy nie możnaby się zobaczyć z Bolkiem?...

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.